

Teatr Provisorium „Punkt Zero: Łaskawe”

Trzeba było wielkiej odwagi, żeby pokazać na scenie historię Maxa Aue, wykształconego Europejczyka, który współżyje z siostrą, uprawia seks z członkami elitarnej grupy, zwanej „mistrzami śmierci”, morduje matkę i ojczyma, zwiedza muzea i kościoły oraz zabija Żydów. W finale spektaklu bardziej współczujemy mordercy niż jego ofiarom.

Przełożenie ponad 1000-stronicowej książki Jonathana Littell'a „Łaskawe” na język sceny mogło się skończyć porażką reżysera, posądzonego o żerowanie na tekście, który stał się sensacją czytelniczą i wzbudził aż tyle kontrowersji. Mogło się także skończyć porażką dla aktorów. W tym odtwórcy głównej roli. Nie skończyło się – na szczęście.

Skończyło się sukcesem reżysera Janusza Opryńskiego i aktorów. Bo oto o najtrudniejszych i bolesnych sprawach mówi się w spektaklu Teatru Provisorium z delikatnością i szacunkiem dla ludzkich tragedii. Mówi się o tym, co niewyobrażalne. A jednak reżyser odważył się wyobrazić sobie niewyobrażalną zagładę, mechanizmy do niej prowadzące i spojrzeć na ofiary z perspektywy kata. Kata, który bywa równie bezbronny, co powieszona Żydówka konająca na powrozie.

„Punkt Zero: Łaskawe” to doskonale wymyślony i zrealizowany spektakl. Począwszy od dojrzałej gry aktorów, przez urodę scenografii po jego przesłanie. A przesłanie boli. Nie mamy żadnej pewności, że będąc na miejscu



FOT. WOJCIECH NIEŚPIAŁOWSKI

O najtrudniejszych i bolesnych sprawach mówi się w spektaklu Teatru Provisorium z delikatnością i szacunkiem dla ludzkich tragedii

oprawców nie zachowalibyśmy się tak samo.

Bezmiar okrucieństwa w spektaklu szokuje. To okrucieństwo

tłumaczą odwołania do tragedii greckiej, gdzie kazirodztwo, homoseksualizm, matkobójstwo są częścią ludzkiej egzystencji. Nie do wszystkich to tłumaczenie trafi, dla wielu „analność” zła w najnowszym spektaklu Teatru Provisorium może okazać się nie do przyjęcia.

– Czy jesteście przekonani jak byście się zachowali na moim miejscu? – pyta główny bohater. Zostawia nas z tym pytaniem w ciszy, a ręce z trudem skłaniają się do oklasków. Bo jak tu oklaskować ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej, dokonane przez precyzyjnie działającą korporację.

Najbardziej przeraża w spektaklu Janusza Opryńskiego fakt, że oto powstał gotowy model ostatecznych rozwiązań, który można

zastosować ponownie. Jest bowiem sprawdzony, wydajny i ekonomiczny. Wobec tej perspektywy – stajemy po spektaklu bezradni.

WALDEMAR SULISZ

„PUNKT ZERO: ŁASKAWE”

Scenariusz spektaklu „Punkt Zero: Łaskawe” powstał na podstawie fragmentów powieści Jonathana Littell'a „Łaskawe” oraz nielicznych cytatów z dwóch powieści Wasiłija Grossmana „Życie i los” i „Wszystko płynie”. Scenariusz i reżyseria: Janusz Opryński; obsada: Eliza Borowska, Agata Góral, Jacek Brzeziński, Sławomir Grzymkowski, Artur Krajewski, Łukasz Lewandowski. Premiera 5.02. 2016.